

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
Kiosku 9 k. —
Półrocznik 4 k. 50
Kwartalnik 3 k. 50
w Królestwie i Cesarstwie:
Kiosku 12 k. —
Półrocznik 6 k. 50
Cena pojedynczego numeru 6 kop.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz polilim lub za jego miejsce:
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop.
za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4
razy 22 k., za 5 razy 26 k., za 6 razy
28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.
Stale 3 wierszowe ogłoszenia adreso-
wane rz. 2 miesięcznie.

DZIENNIK ŁÓDZKI
pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

KALENDARZYK.

Dziś: Kajetana Wyznawcy i Donata Biskupa.
Jutrza: Curyka, Larga i Smaragda M. M.
Wschód słońca o godz. 4 min. 30. Zachód o godz. 7 min. 41.
Długość dnia godz. 15 min. 11. Uchył dnia godzin i minut 28.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika”
oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie
i w Łodzi.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

SUDAN WSCHODNI.

(Dokończenie — patrz Nr. 162).
Z kolei musimy się zapoznać z głównymi punktami handlu i komunikacyi. Niedługo następczo Senar miało pewne znaczenie, dziś cały jego ruch handlowy przeszedł do Karkodzi na prawym brzegu Bahr-el-Azrak, ważnej jako centrum kilku linii karawanowych. Senar pamiętnym jest zamordowaniem ambasadora Ludwika XIV p. de Ronie. Jak mówił podanie arabskie posądzono go o chęć wspierania zamiaru abisyńczyków, odwrócenia wód Nilu. Z całej świetności tej stolicy pozostał tylko jeden meczet i masa ruin; jedyny przemysł jej mieszkańców stanowi wypalanie bardzo gęstych w teny w dechy plecionek ze słomy. Dziś najważniejszym miastem jest Chartum, położone w miejscu zbieżcia się wód Nilu Białego i Niebieskiego, jest to miasto kupców, żołnierzy i niewolników. Ostatnie wypadki wykazały ważność jego pozycyi militarnej; jako miasto handlowe nabrałoby właściwego znaczenia dopiero wtenczas, gdyby na rzece Bahr-el-Azrak stanął most łączący je bezpośrednio z Etyopią i brzegami morza Czerwonego. Jednak przed powstaniem Mahdiego, Chartum było na drodze do stania się wielkim miastem, było ono niejako jedynym pośrednikiem między Europą, Egiptem a prowincyami Górnego Nilu; było ono teatrem wszystkich wypraw i ruchów wojennych, tam się przygotowywały rozmaite myśly religijne, handlowe i naukowe.
Po Chartumie możnaby jeszcze naliczyć wiele miast handlowych, np. Chendi, oryginalną formą swoich domów, podobnych do napaństwa; w czasie pokoju prowadzi znaczny handel z miastami etyopskimi. Na przeciwnym brzegu Nilu widzimy Metammet, prawdziwy szpichz północnego Kordofanu; z wioskami rozrzuconymi pośród pól tytoniu i bawełny zajmuje przestrzeń do 100 kilom. Do 6,000 kupców arabskich i najmniej 1,000 abisyńczyków zwiędzają jego targi. Mieszkańcami Metammet przezwane są Takurur, dający przykład pracowitości i sprytu do rzemiosł. Sprowadzają nie tylko z Etyopii kawę, sól, kość słoniową lub zwierzęta, lecz również starannie zbierają produkty swojego kraju: miód, wosk, tytoń, kukurydzę, gumę, pachnidła, leki. Dostarczają abisyńczykom największej części bawełny, potrzebnej tym ostatnim do tkania burnusów. Prowincye Sudanu dostarczają im różnego rodzaju wyrobów szklanych, prócz tego broni i talarów Maryi-Peresy, które wyłącznie służą za monetę w Etyopii północnej.
W okolicach płaszczyn głównym targiem jest Suk-abu-Sin, to znaczy: targ ojca Sin. Szczególniej gdy na rzece Atbarze opadną wody i można ją przejść w bród, wtedy karawany ze wszystkich stron schodzą się, i na targach zbiera się po kilkanaście tysięcy ludu.
Najważniejszym jednak miastem przestrzeni między Nilem a morzem Czerwonym jest Kassala, zwana także przez krajowców Guch, położona na stronie wysokości 570 metr. nad powierzchnią morza, u stóp skał granitowych, wznoszących się jeszcze na 100 metr. po nad płaszczyną i jej lasami palmowemi. Kassala przedstawia widok czarujący, jeden z najpiękniejszych w Afryce. Jako punkt strategiczny jest ona również bardzo ważną, a przed powstaniem Mahdiego wielkiego nabrała ona znaczenia w handlu tranzytowym bawełną, a także dla fabryk, jakie tam powstały: skór, mat i mydła. W r. 1865 rząd egipski próbował połączyć Kassalę z Berberem, Suakimem i Massauh linią telegraficzną, ale pierwsza próba najzupełniej się nieudała i zginęło przy tem 300,000 wielebnych. W dziesięć lat później, w 1874 r. powiodło się lepiej i urządzono całą sieć telegrafów po całym kraju, pokopano mnóstwo studzien. Dziś z tego wszystkiego nic już nie pozostało.
Miasto Ed-Damer, na półwyspie południowym między Nilem a ujściem Atbary, niegdyś było także bardzo ożywionem handlowo, ale odtąd zostało ogniskiem propagandy muzułmańskiej, przybytkiem niejako świętych i uczonych, straciło interes dla karawan kupieckich a cały ruch handlowy koncentruje się w Berberze, dawniej

stolicy prowincyi egipskich. Ztąd rozpoczyna się droga najbardziej uczęszczana przez karawany, między Nilem środkowym a morzem Czerwonym, przestrzeń ta wynosi nie więcej jak 450 kilometrów i podróżnik dobrze zaopatrzony w żywność i wodę może ją przebyć w niespełna tydzień. Jest nadzieja, że wkrótce kilka godzin na to wystarczy, jak tylko przyjdzie do skutku kolej żelazna, która zresztą już istnieje na przestrzeni kilku kilometrów między Suakimem i małym portem Handubem. Wtenczas Berber stanie się portem ekspedycyjnym dla całego górnego Sudanu.
Suakim jest najbezpieczniejszym portem morza Czerwonego; położony w okolicy najeżonej podwodnymi skalami, wydaje się być jakby zamkniętym ze wszystkich stron i to wyjątkowe położenie zjednało mu jeszcze w starożytności nazwę „portu bogów opiekuńczych.” Świeżo zaszłe wypadki uczyniły Suakim sławnym w historii nowożytnej. Jest to miasto zupełnie kosmopolityczne. Arabowie, turcy, mieszkańcy Hadramautu spotykają się tam wraz z kupcami Grecyi i Malty. Do 12 statków parowych zawija rocznie do portu, około 300 bark arabskich przywozi ryż, sól, daktyle i różne towary europejskie, aby w zamian dostać niewolników, mułów, strusich piór, kości słoniowej, gumy, wosku, piżma, skór i t. p. Kupcy niewolnikami przybywający tu z wewnątrz kraju, nie różnią się od zwykłych podróżnych, tylko tyle, że są otoczeni rozmaitego rodzaju kobietami i służbą a gdy wracają z Arabii nie już nie pozostają z ich ślady.
Z Suakimu także co rok wypływa jakie 6,000 pielgrzymów do Mekki. Krajowcy po największej części mieszkający po za miastem, tworząc przedmieście El-Keif, większe niż samo miasto, bo dochodzące aż do Berberu. Głównem zajęciem ich jest transportowanie towarów i zaopatrywanie miasta we wszelkie artykuły żywności; w lecie polowa ich przenosi się wraz ze swemi trzodami w góry.
Ważność handlowa i polityczna Suakimu dostatecznie już jest ocenioną przez strony wojujące i krwawe sceny, jakie tam zaszły. Wszystko to dowodzi jasno, jak wielkiej wa-

gi dla świata muzułmańskiego byłaby możliwość ustalenia wolnej komunikacyi między Mekką a prowincyą Afryki załudnionej najgorliwsiymi wyznawcami Koranu. Ale reka Anglii spoczęła już na Suakimie, a czego ona dotknie, już na zawsze zatrzymuje, jak wiadomo. Tak zbroiła z Adenem, Perimem i taki los czeka Suakim. Tym sposobem zapewni sobie zdobycie całej doliny górnego Nilu dla swojego handlu i wpływu politycznego.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Włosa. Paszt, i sierpnia. W tygodniu ubiegłym na targu futajnym nastąpiła zmiana o tyle, że dokonane transakcye odnosiły się wielką rozmatością. Sprzedano wszystkiego około 3,000 m. str. na potrzeby kraju i zagranicy. Trzecią część sprzedanej ilości przedstawiała włosa czesankowa w cenie 66—69 fl., nabywana wyłącznie dla zagranicy; do zagranicy również odeszło 300 m. str. średnio cienkiej wlny skandinejskiej po 90—105 fl. Fabrykanci krajowi nabywali wlnę z nad Cisy jedno i dwustrajną po 60 kilka fl. i z Baczki po 50 kilka fl., zakupili partycy odpadków z czesanki (wlnę podbranszą i z nog) po 40 fl. i po takiejże cenie większą ilość wlny garbarskiej. Ze składów kupieckich sprzedano nieco wlny mytyj sposobem fabrycznym po cenach bardzo obniżonych. Około 100 m. str. średnio cienkiej wlny skandinejskiej po 90 kilka fl. zakupił jeden z morawskich fabrykantów. Poza tem cen nie różnił się od poprzedniotygodniowego. Włosa mytyj sposobem fabrycznym sprzedano w tygodniu ubiegłym około 6,500 kgr., po 1.70—3.45 za kilogram.
Bawelna. Według ostatniego sprawozdania z Chicago, przeciętą stan bawelny w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie 96%, a pojedynczymi stanom odwołują się następujące procenty: Wirginia 92, połnocna Karolina 95, połnocno-wschodnia Karolina 96, Georgia 97, Floryda 95, Alabama 92, Missisouri 99, Louisiana 100, Teksas 92, Arkansas 95, a Tennessee 97%.
Złoto. Berlin, 4 sierpnia. Wszystkie wiadomości nadesłane dziś z lipskiego międzynarodowego targu nasion, świadczą jednoznacznie, że w tym roku przedstawiał on obraz bardzo smutny. Ohroty terminowe posostawały ciągle w granicach nadzwyczaj cianych, a towara rzeczywistego zupełnie nie nabywano, tak małym był popyt. Podczas gdy zwykle na targu nasion wiele tysięcy węgpi żyta rzeczywistego zmieniło nabywców, weso-raj nie było żadnego prawie ruchu, czego powodem było głównie przekonanie, że w środkowych i zachodnich Niemczech zbiory żyta będą o wiele obniższe, aniżeli można było przypuszczać z dawniejszych sprawozdań o stanie zasiewów. Także w partycy odarwane sianu nowego zbioru małą tylko napotykało obęć kupca; dobre gatunki krajo-

JAN KANTY GREGOROWICZ.

Jubileusze literackie, tak często i bez żadnej widocznej racyi urządzane, przestały budzić zajęcie w szerszych kołach i interesują chyba uczestników obchodu. Jednakże ten używany zwykle a nawet nadszywany sposób uczczenia, ma swoją dobrą stronę, bo chociaż bez wyrozumowanego powodu, przypomina nieraz o zasługach ludzi, którzy wśród nas żyją i pracują, ludzi mało znanych, bo skromnych, niedostatecznie ocenionych, bo główne ich tytuły do sławy i uznania należą właściwie do przeszłości, ale w dziejach rozwoju umysłowego społeczeństwa zajmują cenne miejsce. Do takich pracowników cichych i mało dziś znanych należy właśnie Jan Kanty Gregorowicz, autor, który już dawno wypowiedział co miał najlepszego na myśl i sercu; ale to jego słowo, będące dziś dla nas niemal stłumionym dźwiękiem, w swoim czasie brzmiało donośnie śmiałą pobudką, której odgłosy poruszały najczulsze struny, odpowiadały najszlachetniejszym uczuciom współczesnego pokolenia.
Jakkolwiek działalność literacka Gregorowicza zaznaczyła się na wielu polach, głównym jego tytułem do sławy jest miano pisarza ludowego w najszerszym znaczeniu tego wyrazu, bo pisał nie tylko dla ludu, ale i o ludzie dla inteligencyi i trudno dziś powiedzieć, w którym z tych zakresów praca jego była płodniejszą, obfitszą w owoce.
Jan Kanty Gregorowicz urodził się w Warszawie 1818 roku z rodziny małopolskiej, osiadłej jednak od kilku już pokoleń w stolicy. Dziad jego pisał się jeszcze Hrehorowicz. W bardzo młodym wieku zamieszkał w Bielicu w Sandomierskiem i po śmierci ojca wziął na swe barki cały

ciężar gospodarstwa. Nie szło ono pomyślnie, do czego, jak powiadają ówczesni znajomi autora, przyczyniło się także idealne pojmowanie obowiązków obywatela. W 1847 roku widzimy już Gregorowicza dzierżawcą małego folwarku na Mazowszu, a w kilka lat potem, zrujnowany materialnie wskutek pożaru i inych klęsk losu osiada w Warszawie i chwytą za pióro.
W r. 1850 zjawily się w „Bibliotece warszawskiej” pierwsze jego prace: Obrazki wiejskie: „Karczma” i „Pan rzadca.” Utwory te po raz pierwszy wprowadzały do literatury polskiej prawdziwego chłopca, z jego rzeczywistym otoczeniem, puszczaly do atmosfery umysłowej prądy świeżego i powietrza. Jeden z biografów Gregorowicza powiada, że poprzednio już Kraszewski, Pietkiewicz i Padalica malowali stosunki włościańskie na Litwie i Rusi—prawda, ale w tem odzworzeniu istnieje ogromna różnica. Gregorowicz, pomimo manieri idealistycznej, którą od innych przejął, w szczegółach jest realista, korzystającym umiejętnie z olbrzymiego zapasu spostrzeżeń, zebranych szczególnie z życia ludu w Sandomierskiem.
Ważny czytelnik dostrzeże jednak inne jeszcze, głębsze różnice. Kiedy wymienieni autorowie byli tylko demokratami z przekonania, niewątpliwie szczerymi, ale więcej teoretykami, Gregorowicz ukochał lud wiejski takim, jakim on jest, przejął się w znacznej mierze jego poglądami, schłodził się, że tak powiem, duchowo. To swoje odrębne stanowisko określa on sam najlepiej w wierszu, napisanym jako objaśnienie do swego portretu:
Jam z surduta szlachcic z rodu,
Ale duszą już za młodu
Byłem chłopem, bo z kmiotkami
Zbrałem się śmiechem, Izami.
A dalej:
I westchnąłem często cicho,
Zem w surducie jak na licha!

Gdy w wiew chłopem sercem, głową,
Chłopem w piórze, chłopem mową i d.
Wstępn literacki Gregorowicza wypadł w tych właśnie czasach, kiedy inteligencya nasza, zniechęcona w swoich oczekiwaniach, rozczarowana w sentymentalnej demokracji, której rojenia tak realnie rozwiali chłopcy galicyjscy, upadła na duchu i przerażona, pod wpływem zresztą ogólnego prądu w Europie, zwróciła się od razu prawie do skrajnej reakcyi. Ten duch czasu wpłynął bezwzględnie na ukształtowanie się talentu młodego autora. Gdyby wystąpił on o dziesięć lat wcześniej, mógłby wypowiedzieć się swobodniej a w atmosferze współczucia ciepłego i zachęty serdecznej rozwiniętych się bujnię. Tymczasem trzeba było wchodzić w kompromisy; dobrze jeszcze, że Gregorowicz jakkolwiek nie należał do tych ludzi, którzy przebojem torują sobie drogę, do czego braku mu gruntowną wiedzę wyrobionych przekonań—pozostał wiernym głosiowi swego serca, nie frymarczył nigdy swoją miłością a jeżeli nie mógł wypowiedzieć tego co myślał, nie mógł dać swobodnego ujścia swoim uczuciom—nie przykrawał ich do wskazanych ramek, nie koszałwił, nie kapłonił, ale chował w głębi duszy. I chociaż zamknięte pieczęcią milczenia, zostawały tam one jednak, niepokalane w swej czystości, niezwiędnięte w swej krasie.
Dla uwydatnienia warunków, w jakich rozwijała się działalność literacka Gregorowicza, pamiętać należy jeszcze o tych okolicznościach, o których wspomina pan W. Korotyński w „Tygodniku powszechnym:”
„U nas wtenczas niewolno było ujmować się za chłopem. Autor „Jordana” i autorka „Kapelusza cudownego” siedzieli w Orenburgu. Kondratowiczowi ledwo za usilnem wstawianiemtem pozwolono wydrukować w pierwszym tomie „Gawęd i rymów ulotnych:”
„Bracia w kapocie i bracia w siermiędze.”
W takich to warunkach powstały „Obraz-

ki” i „Zarys wiejskie” Gregorowicza, ale zaledwie w końcu lat pięćdziesiątych stosunki zmieniły się na lepsze, występuje on w innej roli, już jako pisarz dla ludu, wydając „Elementarz dla chłopców wiejskich,” „Książeczki obrazkowe,” „Obrazki historyczne” itd., pisząc w „Czytelnik niedzielnym” i redagując „Kmiotka.” Zasługi jego na tem polu nie mieści się aż do poprzednich. Pomimo zmienionych dzisiaj wymagań śmiało zaliczyć możemy „Janka z Bielca” (pisał pod tym pseudonimem) do wzorowych pisarzy ludowych. Słuszną jest uwaga jednego z krytyków, że Gregorowicz często patrzył na lud z okien dworu (co prawda, nie było wtedy innego obserwatorium), niektóre więc z utworów jego przy zmienionych stosunkach straciły swą wartość, pozostało jednak wiele takich, które i dzisiaj czytane są bardzo chętnie przez wieśniaków. Talizmanami temi, które zapewniają im długotrwałą modę, są: niezaprzeczony talent autora, znajomość życia ludu wiejskiego i szczerą, gorącą miłość jaką dafił żywi.
Pomijamy różnorodną a pożyteczną działalność Gregorowicza, jako współpracownika pism rolniczych, redaktora pisma satyrycznego „Wolne żarty” itd. Do wieńca zasługi obywatelskiej, jaki zdobi jego czoło wystarczą liście dębowe i kwiaty polne, zerwane przez wdzięczną dźwiatwę wiejską. Podnieść tu jeszcze należy niezwykłą sumienność Gregorowicza. Po uwłaszczeniu włościan i radykalnej zmianie stosunków społecznych, autor przez lat kilkanaście pozabwiał styczności z ludem wiejskim zrozumiął, że nie posiada dosyć znajomości nowych warunków, ażeby mógł działać właściwie i pożytecznie. Oczł, że nie potrafił się zastosować do nowych wymagań, a wiedział zarazem, że dawne ramki dla młodego życia wystarczyć nie mogą. Może zresztą przykro mu było pozbywać się tych przekonań, które głęboko w duszę zapuścił-

we ufarowano po 114—148, lecz nie dokonano większych transakcyj. W handlu pamiągami rozszalała się widocznie się zabawa apatya konsumpcyj. Połóż ciegła gorowała nad podpięciem. Zakupiono kilka tysięcy wepeli starego ziarna rosyjskiego. Tak samo małe obroty ukształtowania owaru, kakuryda i jęczmieniem. Przebieg lipkiemu targu nadzwyczajnie najwięcej, w jak niekorzystnym położeniu znajduje się obecnie handel zbożowy. Tutaj są giełda zbożowa była dziś jak gdyby dalszym ciągiem wesołego targu zbożowego. Na targu terminowym państwa stowarzyszenia opatki. Chociaż podać nie była zbyt nagła, ani rozległa, ceny postępowyły szybko w kierunku zmniejszonym. Zmniejsza staniła od wczoraj przeszło o 3 m., żyto o 1 1/2—2 m. W handlu towarem rozszalała się nie było żadnego rachunku, nawet dobrych gatunków krajowych nie można było sprzedać, gdyż konsumery pokrywa tylko najpilniejsze potrzeby, oszczędzając znacznej obniżki cen. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, urzędowistnia się to nadzieje, gdyż znikom spręża jaknajpóźniejsza pogoda.

Cukier, Moskwa, 1 sierpnia. Na targu tutejszym usposobienie ostabło nieco i ceny trochę spadły. Mączki w miejscu zakupiono 10,000 pędów po rs. 4 kop. 80, z odstaważ za miesiąc, i kilka tysięcy pędów w mniejszych partjach po tej samej cenie. Za farung żydąca rs. 5, dała najwięcej 4.90; nie nie sprzedano. Rafina dała trzymała się słabiej. Charitonensko notuje rs. 5 kop. 85.

Zelazo Wrocław, 4 sierpnia. Według sprawozdania z Szląska górno, niuupa się znacząco na zdrowego rozwoju interesów na rynku żelaza waleowanego. Zakłady mają więcej zatrudnienia i jest nadzieja, że ceny osiągną wkrótce możny poziom.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Stacje pocztowe dla przyjmowania wszelkiej korespondencji otworzono w miasteczku Pokroji (gub. kowieńska).

Lista deklaracji na przyjęcie udziału w wystawie ogrodniczej zostają zamkniętą.

Nowa organizacja poczt i telegrafów wywołała znaczne zmiany, które podajemy:

1. Za zgodą miejscowego dyrektora poczty i naczelnika okręgu telegraficznego, może być zaprowadzone w miejscowościach, gdzie tylko istnieje poczta, przyjmowanie depesz korespondencyjnych wewnętrznych, na warunkach obowiązujących przepisów telegraficznych. Depesze mogą tylko być podawane w języku rosyjskim.

2. Depesze przyjęte na poczcie, wysyłane są na koszt podającego, podług jego życzenia, przez pocztę lub umyślnym do tej stacji telegraficznej, która, jako odbiorcza, wyznaczona zostanie do przesyłania telegramem podług adresu.

3. Depesze mogą być adresowane: a) do wszystkich stacji telegraficznych z obowiązkiem doręczenia adresantom lub zachowania do zgłoszenia się ich; b) do wszystkich stacji telegraficznych z obowiązkiem przesłania przez pocztę dalej lub umyślnym i do zachowania na poczcie do zgłoszenia się. Oprócz tego korespondenci mogą podawać depesze specjalne—mianowicie:

- a) z opłaconą naprzód odpowiedzią—odpowiedź jednak służy tylko do miejsca, skąd wysła depesza;
 - b) z opłaconem sprawdzeniem;
 - c) z potwierdzeniem doręczenia;
 - d) z doręczeniem kilku kopij jednej i tej samej depeszy kilku osobom, mieszkającym w jednym i tem samym miejscu;
 - e) z zaświadczeniem podpisu na depeszy, które wchodzi w rachunek tekstów depeszy.
- Przyjmowanie depesz terminowych tymczasowo nie jest dozwolone.

4. Depesze winny być przyjmowane codziennie a wysyłane do odbiorczej stacji

telegraficznej—przez pocztę—w dni, w które pocztę odchodzi i umyślnym—natychmiast po odbiorze.

W razie żądania wysyłającego depeszę, zawiadania się go o czasie przesłania jej do stacji telegrafu.

5. Opłata za depesze jest następująca: depesze z I grupy z 10 słów po 30 kop. " II " " " " 60 " " III " " " " 1,20 " za każde słowo więcej dopłaca się: za depesze I grupy po 2 1/2 kop. " II " " " " 5 " " III " " " " 10 "

6. Prócz tego będą pobierane opłaty następujące:

a) za depeszę przesłaną do odbiorczej stacji telegrafu i od stacji adresowej do miejsca przeznaczenia po kop. 7 opłaty wagowej, nie w markach, lecz gotowizną;

b) za przesyłkę przez umyślnego do odbiorczej stacji telegrafu, według umowy z korespondentem, a za doręczenie do miejsca przeznaczenia ze stacji telegraficznej adresowej, opłatę, obliczoną w wykazie miejscowości, leżących obok linii telegrafu, do których wolno wysłać depeszę przez umyślnych;

c) za opłaconą naprzód odpowiedź, jeżeli oddawca nie oznaczy liczby słów odpowiedzi, to pobiera się od niego opłata jak za depeszę z 10-ciu słów, wysłaną w tym samym kierunku;

d) za sprawdzenie — w stosunku połowy taksy za depeszę;

e) za potwierdzenie doręczenia — jak za depeszę z 10 słów;

f) za kopie po 15 kop. od każdych 100 słów lub mniej.

We wszystkich zaś tych razach, jeśli depesza idzie pocztą w którymkolwiek bądź kierunku, dopłaca się gotówką po 7 kop. wagowego.

Piwo warszawskie odznaczone zostało świeżo nagrodami najwyższymi w Madrycie i Neapolu, a mianowicie wystawca jego p. H. Jung otrzymał w tych miastach medale złote.

Towarzystwo ogrodnicze w Warszawie zamierza urządzać duże wystawy, takie jak tegoreczna, co 5 lat, mniejsze zaś spycalnie, corocznie.

Liczba fotografów, którzy nie robią u siebie powiększenia z małych fotografii, ale przyjęte obstalunki posyłają do wykonania do Wiednia, a otrzymane kopie sprzedają za własne, coraz się mnoży.

Kopalnie węgla, położone w okolicach Dąbrowy, zwróciły się do zarządu kolei iwanogrodzkiej z żądaniem, aby transporty węgla, wysyłane na dalsze przestrzenie, były ładowane do taboru krytego.

Zarząd kolei Ostpreussische Südbahn zawarł obecnie umowę z bankiem przemysłowym kijowskim o przewóz 10,000 worków zboża rosyjskiego.

Departament rolnictwa i przemysłu wiejskiego ogłasza, iż otrzymał prośby o wydanie przywilejów na: 1) udoskonalenie w młocarniach, 2) ręczną kłosaową żniwiarkę, 3) maszynę do młócenia słonecznika, 4) przyrząd do ustawiania i podnoszenia jedno- i wielo-szkibowych plugów, 5) przyrząd do dojenia krów.

Ministryum finansów otrzymało ponownie od kupców zbożowych prośbę o ujednostajnienie taryfy na przewóz transportów zbo-

żowych na wszystkich drogach żelaznych w Rosyi.

Towarzystwo przemysłowe w celu eksploatacji pokładów torfu w gub. petersburskiej zawiązało się w Petersburgu. Wzięło ono sobie za cel także zaprowadzenie torfu jako materiału opałowego na kolejach i w fabrykach. Firma towarzystwa brzmi: „St. Petersburgskie towarzystwo opalania torfem”. Kapitał zakładowy 400,000 rs.

Według ustawy dla kolei riasko-wiazimskiej urzędnikami i oficyalistami tej drogi mogą być tylko poddani rosyjscy. Ustawa ta zyskała już sankcję Najwyższą.

Pojawieniu się fyloksery w Besarabii zaprzeczono urzędowo.

Wywóz nafty kaukaskiej do Egiptu coraz się powiększa. Bezka nafty amerykańskiej kosztuje w Aleksandryi 6 fr., a kaukaskiej 5 1/2 fr.

Urodzaj w Królestwie. Z Kaliszkiego donosi „Kaliszanin”: Według wiadomości urzędowych, rozpoczęty w połowie lipca spręż zboża, odbył się w niebardzo pomyślnych warunkach, z powodu częstych deszczów. Pšenica i kartofle rokajca potymały zbiory. W ciągu drugiej połowy lipca spadła grad porywista znaczne szkody w zbożu w powiatach: sieradzkiemu na sumę 25,400 rs., kaliskiemu 15,000 rs., kolaskim 7,000 rs. i alupektem na 500 rs. — Z Mławskiego pisał do „Kores. Płoc.”: Z pierwszych prób orolstwa żyta wnosić można, że będzie ono nieplenne. Prawdopodobnie nie da więcej jak korzec z kopy. Za to pšenica i buraki bardzo obiecujące. Deszcze, które groziły zniwom i utrudniały ich początek, odaje się, że ustają, jakkolwiek niebo nie wygodziło się jeszcze. Żywo w tym roku kosztownym będzie, bo najpierw już wiele czasu zmityrło się na wysłanianiu ludzi w pole i sprowadzaniu ich niezwłocznie na powrót dla deszczu, a powtóre, wszystko naraz dojrzało, wszystko więc jednocześnie sprzątało trzela, co zmusi do życia bardzo licznego robotnika, a temsamem podniesie cenę najmu. — Z Ciechanowskiego donoszą temu samemu piśmie: Po mrozach czerwcowych — które poważnie zagroziły plonowi zboża — skwary atrykaskie zdawało się, że odrobnież to, jakie strażdło zimo, aż oto deszcze, niemal codziennie, widmo nowej klęski wywołują. Jeżeli pogoda się nie ustali, żyto na pokosach lub w siołpie, a pšenica na puł rosnąca gotowa. Dotychczasowe próby młokai żyta lichy jego plon wykazują. Pšenica natomiast pięknie się przedstawia. Grochymiałmi przepady, owoy nędzne, jęczmiona średnie, ziemniaki wspaniale w nać rosnące — bulwy ubogie, buraki cukrowe tylko pigłkie i bardzo obiecujące. — „Prawit. Wiest.” podaje następujące wiadomości o zbiorach w pojedynczych guberniach Królestwa: Płock. Susza trwająca przez drugą połowę maja, a w czerwcu gorąco ogromne, oddziaływały szkodliwie na wzrost roślin. Prócz tego, w niektórych okolicach mrozy zaskadzili żytom w porze kwitnienia, jak niemniej zasiewom jarym i kartofiom. Z końcem czerwca zmieniła się pogoda, obecnie padają czasami deszcze, skutkiem czego stan pol mierzyna się poprawiać. Pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych w maju i czerwcu, oziminy obiecują zbiór dobry, a żyto zadowalający. Zasiewy jare poprawiły się znacznie w czasach ostatnich, z wyjątkiem owsa, a w części i grochu, przedstawiających się średnio. Pierwsze sianołosy wypadły niezbyt pomyślnie. W dniu 15 czerwca w wielu miejscowościach spadły grad i wyrządził dużo szkody. — Su w a l k i. Oziminy, zasiewy jare, jak również i trawy przedstawiają się zadowalająco. Spręż siana już rozpoczęty. Sekodwójnych owadów nie zauważono. — K i e l c e. Oziminy i zasiewy jare dojrzewają i zapowiadają zbiór zadowalający. Rozpoczęto sianołosy przerażająco, trwające dosyć długo, skutkiem czego legły gęściejze żyta i pšenica, a skoszone trawy ucierpiły na gatunku. Zbiór żyta już rozpoczęty. Grad wyrządził dużo szkody. — R a d o m. Oziminy znajdowały się w czasach ostatnich w dobrym stanie; zbiory już się rozpoczęły. Spręż siana wstrzymały burze i deszcze, które wpłynęły szkodliwie na gatunek skoszonego siana; część siana zabary westrała rzeki. Niektóre okolice ucierpiły od gradów. — S i e d l e c e. W czasach ostatnich spadło dużo deszczów, skutkiem czego poprawiły się znacznie zasiewy jare. Żyto zaczęto zbierać; pšenica dojrzewa. Zbiór siana postępuje, będzie jednak mniejszym od przeszłorocznego. — L u b l i n. Spręż siana jest już na ukończeniu, lecz wskutek wielkiego gorąca i braku deszczu dał rezultat tylko średni; z tej samej przyczyny ucierpiły również zboża ozime i jare. W niektórych okolicach rozpoznać się zbiór żyta. — W a r s z a w a. Oziminy, z małymi wyjątkami, znajdują się w dobrym stanie, podczas gdy zasiewy jare ucierpiły bardzo wskutek mrozu w dniu 31 maja, a następnie wskutek gorąca i suszy. W dniu 15 czerwca wielkie szkody wyrządził grad. Spręż siana odbył się w korzystnych warunkach, rezultatu nie można jednak bynajmniej nazwać pomyślnym.

czasu budynek wraz z urządzeniami, gdzie dotychczas mieściła się restauracja i park cały stanie się napowrót własnością miasta. Kontrakt odnośny został już zawarty i zakomunikowany przez p. prezydenta miasta p. E. Herbstowi, dyrektorowi zakładów fabrycznych scheiblerowskich. Wskutek tego tombola projektowana na rzecz towarzystwa dobroczynności odbędzie się prawdopodobnie nie w Paradyżu, lecz w Kweli.

(—) **Najwymowniejszym dowodem** niedbalstwa stróżów domowych, owych przestrzegaczy porządku — jest kot niezwy, który leżał od dwóch dni na bruku, w pobliżu hotelu Manteuffla, zanim go uprzątnięto.

(—) **Piwiarnia Drehera** przy ulicy Piotrkowskiej przeszła z dniem dzisiejszym pod własną administrację właściciela. Szczegół bliższe znajduj czytelnicy w dziale ogłoszeń dzisiejszego numeru.

(—) **Fotografie p. Stummana**, które były na wystawie rolniczo-przemysłowej w Warszawie, pomieszczono są obecnie w jednym z okien wystawowych w gmachu scheiblerowskim przy ulicy Piotrkowskiej. Są to wyłącznie portrety, wykonane bardzo starannie.

(—) **Policya wysiedziła sprawców** zbrodni, o której donosiliśmy w N. 161 Dziennika. Napad wykonany został z rozmysłem, współdziałali: Adolf Bruk, Gustaw Baum, Albin Sreńlik i Reinhold Granke. Powodem napadu była podobno zemsta. Przyczyną zbrodni przyznali się do winy. Sprawa oddana została w ręce sędziego śledczego.

(—) **Przejechanie.** Włosianka z okolicy z koszem na plecach, potrącona została onegdaj przy ulicy Konstanynowskiej dykłem od wozu jadącego z cegła. Upadła na bruk, a w tejże chwili nadjechał drugi wóz ze strony przeciwnej, którego koła przeszły przez pierś biednej kobiety. Nieprzytomną podniesiono i przyprawiono do zmysłów. Życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

(—) **Ciekawy obronca.** Onegdaj w noy około godziny pierwszej wracał p. F. ulicą Spacerową do domu. Naprzeciwko wózy synagogi potrącony został przez zataczającego się pijaka tak silnie, że upadł na ziemię. Zerwał się i w przystępie gniewu uderzył łaską trzinową pijaka, który nagle wytrzeszczył i schwyił p. F. za szyję. W tejże chwili zjawił się jakiś obcy człowiek, który stanął w obronie p. F. Po chwili zamotaną się, spostrzegł ostatni, że obrońca zapuścił rękę do bocznej kieszeni jego surduta i wtedy dopiero pozwał, że ma do czynienia z dwoma lotrami zmówionymi. Silnym ruchem wyrwał się z rąk obu, wymierzył nmiemanemu obrońcy potężne uderzenie pięścią w twarz, tak, że tenże klęknął nieludsko, zataczył się na bok a sam przeskoczył żywo baryerę, ażeby na ulicy uzbroid się kamieniem. Łotrzykowie uznali za stosowne dać za wygrane. Oprócz rozdartej surduta, nie poniósł p. F. innego szkwanu.

(—) **Skradziono** w tych dniach w pewnym domu w Rynku 18 butelek wina czerwonego. Przy indagacji przeprowadzonej przez poszkodowanego okazało się, że działy tu w spółce trzy osoby; mianowicie służąca wydawała skradzione wino stróżowi, a ten sprzedawał takowe pewnemu szynkarzowi. Ponieważ stróż nie przyznaje się do winy, sprawa zatem wyjaśni się zapewne na drodze sądowej. Notujemy już drugi wypadek w tym rodzaju.

(—) **Napad.** Na Starem Mieście wczoraj wieczorem zraniony został nożem władcy izraelita, zataczający się do córki swojej współwyznawcy. Napadnięty otrzymał ranę dosyć niebezpieczną. Stało się to na ulicy. Notujemy już drugi wypadek w tym rodzaju.

(—) **W dorożce** pozostawił w tych dniach jeden z naszych znajomych portmonetkę, która mu wysunęła się z kieszeni; było w niej 10 rs. Dorożkarz zapytany na drugi dzień o zgubę—nie o takowej nie wiedział. Może to i prawda, wiemy jednak doskonale, że dorożkarze mają zwyczaj lustrowania dorożki bystrem okiem, po opuszczeniu jej przez pasażera.

(—) **Teatr.** W tych dniach przybędzie do Łodzi p. Smotrycki, dyrektor towarzystwa dramatycznego, celem zakraktowania teatru „Victoria.” Towarzystwo p. S. grywa obecnie w teatryku „Nowy świat” w Warszawie.

(—) **Jutro** w teatrze „Victoria” odbędzie się przedstawienie magnetyczno-prestidigitatorskie p. Siedleckiego. Program nowy. Ceny zmniejszone.

(—) **W Łagiewnikach** z powodu uroczystości Przemienienia Pańskiego odbyła się solenna procesya, w której wzięło udział przeszło 2,000 osób, przeważnie z Łodzi. W kaplicy w lesie miał ksiądz Biedermann, proboszcz z Konstanynowa kazanie, którem do głębi poruszył słuchaczy.

Ciepło sympaty, jaką dlań dziś czujemy i które nie ostygnie tak prędko, odświeży spłowieła barwy, które pod jego technicznie odświeżają poprzędną żywość i działalność Gregorowicza, która dziś dla wielu przedstawia się jeszcze zamgloną i niejasną wystąpi w rysach wybitnych, w kolorach jasnych, w blaskach słonecznych.

Tak przedstawia się apoteoza jubilat, którego trzydziestopięcioletnią pracę grono literatów uczciło cicho i skromnie, stosownie do życzenia samego Gregorowicza. Krytyka literacka i społeczna, stosownie do obecnych lub do przyszłych wymagań, krytyka, która ma swoje słuszne prawa, obraz ten uzupełni, wiele pojedynczych rysów zmieni, wiele wydobędzie na jaw a wiele zetrze. Przed jej sądzącym trybunałem ma jednak Gregorowicz na obronę jeden argument, jednę okoliczność, łączącą wszelkie winy, która zjednać mu winna pobłażanie surowego areopagu. Kochał on szczerze i mocno lud swój i jeżeli grzeszył to przez miłość niewłaściwą, ale potęgą tej miłości zmoże jego winy. „Dobry był szlachcic” mówią o nim chłopcy z Biela, „dobry był szlachcic” powtórzy kiedyś cały świadomy sobie lud polski. To orzeczenie chłopskie najlepiej określa zasługi Gregorowicza i jego stanowisko społeczno-literackie. Z dobrego serca wypłynęły wszystkie jego przekonania i wszystkie jego czyny. „Serce sercem się płaci” i wdzięczna potęmość zachowa z pewnością w pamięci i uczci wspomnieniem przychylnym, tego dobrego szlachcica, który bołał chłopskim bólem, cieszył się chłopką radością, w którego szlacheckim ciele mieszkiała na komornem chłopka dusza.

J. L. P.

Kronika Łódzka.

(—) **Komisja** składająca się z kilku znaczniejszych obywateli pod przewodnictwem p. prezydenta miasta o dbyła wczoraj przegląd kamieni zwieszonych, które mają być użyte do naprawy bruków należących do miasta.

(—) **Ćwiczenia** strażackie oddziału 3-go straży ogniowej ochotniczej odbędzie się w niedzielę dnia 9 sierpnia o 7 i pół rano na placu po 9 domem tkaczy stowarzyszonych, przy rusztowni oddziału.

(—) **Jednodniówka** „Dla pogorzalców” nadślana księgarzom tutejszym w niewielkiej ilości egzemplarzy, rozprzedana została prawie na poczekaniu. Oczekiwany jest nowy transport.

(—) **Członkowie** tutejszej gminy starozakonnych wysłali telegram kondolencyjny do rodziny zmarłego filantropa sir Montefiorego w Anglii.

(—) **Park miejski**, zwany Kwelą, będący dotychczas w dzierżawie p. Wagnera, przeszedł z dniem wczorajszym w posiadanie towarzystwa akcyjnego K. Scheiblera na na lat dwadzieścia, po upływie którego

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Loterya. We środę, jako w pierwszym dniu ciągnięcia pierwszej klasy loteryi klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące: nr. 23,240 wygrał 4,000 u kolektorki Faleckiej w Warszawie; nr. 360 rs. 2,000 u kolektorki Lüp-schützta w Warszawie; nr. 18,942 rs. 1,000 u kolektorki Kleynowej w Warszawie; nr. 23,105 rs. 500 u kolektorki Kohna Leopolda w Czeszochowie; nr. 468 rs. 200 u kolektorki Salingera w Warszawie. Po rs. 100 wygrały N.Nr. 607, 629, 2,807, 10,736, 12,957, 23,378.

Nagrody. Order św. Anny klasy trzeciej otrzymał urzędnik do szczególnych poruczeń przy gubernatorze piotrkowskim Bobiński; św. Stanisława klasy trzeciej — pomocnik piotrkowskiego inżyniera gubernialnego Dziechciewicz.

Uwolniony został ze służby na własne żądanie telegrafista drugiej klasy, sekretarz kolejalny Hołowiński Aleksander od d. 13 lipca r. b.

Pocziwa pomoc. Jeden z właścicieli fabryk stolarskich w Warszawie, zauważwszy, jak donosi „Kur. Warsz.", iż cześć jego, pomimo dobrego zarobku jaki znajdowała w fabryce, coraz bardziej finansowo upadać zaczęła, postanowił wykryć przyczynę złego. Po kilkutygodniowej ścisłej obserwacji spostrzegł, iż wszyscy niemal pracownicy większą część pobieranego zarobku zmuszani byli obracać na małe procenty, które regularnie ściągali od nich co tydzień „dobroczynia ludzkości”. Właściciel, zadowolony z siebie lichwiarza, wykupił wszystkie znajdujące się u niego weksle, wynoszące razem rs. 1,236, oznajmiając zarazem pracownikom, iż nadal spłacają będą dług jemu, z tą jednakże różnicą, iż pieniądze, które dotąd dawali na spłatę procentu, obracają się będą na spłatę kapitału.

Śmiech dla łez. Wydawnictwo redakcji „Kołoców” na korzyść pogorzalców grodzieńskich, ukazuje się w przyszłym tygodniu na widok publiczny.

Tamim kosztem. Dom schronienia św. Mikołaja w Hrubieszowie utrzymuje cztery osoby, na które dziennie wydaje trzy kopiejki. Już hojniejszym jest dom schronienia dla wdów w Krasnymstawie, ponieważ wydatek dzienny na każdą osobę wynosi w nim 8 kop.

Teatr polski w Petersburgu w sezonie zimowym nie przyjdzie do skutku, ponieważ p. Siemaszko nie otrzymał potrzebnego zezwolenia.

Eisenbahn Tariffage in Russland von Fr. Hoch. Petersburg, 1885. Autor był członkiem komisji do spraw taryfowych a zatem mógł doskonale obeznać się z kwestyą. Na zasadzie szczegółowego rozbioru wszystkich taryf kolejowych, obowiązujących w Rosyi i stanu handlu, przemysłu, kolei i finansów państwa przychodzi do wniosku, iż kwestyę taryfową powinno się zająć samo państwo.

Sprawa o portret. Bogdanowski, malarz portretowy w Kijowie, zaproponował Brodskiemu zrobienie jego portretu. Brodski zgodził się na to, lecz jako człowiek zajęty interesami, zaproponował zrobienie portretu z fotografii, za co zobowiązał się zapłacić 300 rs. Gdy portret był już gotowym, Brodski nie chciał go przyjąć, ponieważ jak mówił, wyglądał jak człowiek, który chce kichnąć a zarazem na portrecie miał nos spłaszczony, oczy przymrużone i t. d. Malarz tłumaczył się, że temu winą jest tylko twarz Brodskiego i że on nawet trochę ją upiększył na portrecie. Wtedy Brodski zgodził się zapłacić, ale tylko 50 rs. i to jedynie za owo upiększenie. Bogdanowski podał sprawę do sądu, który przy pomocy biegłych ma obecnie orzec, czy Brodski na portrecie chce kichnąć, czy też jest piękniejszy. Cały Kijów mówi tylko o tej sprawie, ponieważ Brodski w Kijowie jest tem, czem Rotszyl w Paryżu.

Nieprzyjemne podobieństwo. W pewnej wiosce w Rosyi zabita została wystrzałem z rewolweru niejaką Aleksandra Borozdina. Przestępca uciekł w oczach wszystkich, co natwilo później odnalezienie go w osobie włóścianina Popowa, którego aresztowano. Na nieszczęście okazało się, iż Popow już poprzednio karany był za kradzież. Po przeprowadzonym śledztwie napisano już akt oskarżenia i miano go wręczyć obwinionemu, gdy nagle aresztowano niejakiego Polugowa, zbiegłego z Syberyi. Sędzia śledczy, uderzony nadzwyczajnym jego podobieństwem z Popowem, przedstawił go świadkom, którzy natychmiast poznali go, wobec czego Polugow przyznał się do winy. Naturalnie Popowa natychmiast uwolniono.

Pogrzebany dwa razy. Kilka tygodni temu zmarł w Magdeburgu krawiec Tomatschek, którego pierwszy pogrzeb odbył się jeszcze przed 35 laty. Rzecz tak się miała: Wilhelm Tomatschek ubezpieczył się w Ber-

linie na korzyść brata do wysokości 10,000 talarów i w drugim roku umarł po kilkutygodniowej chorobie. Gdy urzędnik z towarzystwa ubezpieczeń przybył na miejsce dla skostatowania śmierci, zastał trumnę zankniętą, wymagał tego bowiem szybki rozkład ciała. Samą ubezpieczoną wypłacano bratu zmarłego, za który ów adorator zmarłego pewien kupiec na ulicach Kopenbahi i dał znać do policyi. Odkopano grób i znaleziono w nim deskę obwiniętą wnętrzościami wolu. Za tę sztukę siedział Tomatschek w więzieniu.

Jak powstają mody. Panna Cora Pearl, przed laty znana powszechnie w Paryżu, wyprawiała scenę wemu kochankowi, gdy przyniesiono jej kapelusza, za który ów adorator zapłacił 700 fr. Panna Cora rozgniewana rzuciła go najprzód w twarz kochankowi a potem pognoitła i podeptała. Operacja ta sprawiła jej taką ulgę, iż wpadła w dobry humor, włożyła polamany kapelusza na głowę i pojechała w nim na spacer. Za kilka dni wszystkie paryżanki nosiły kapelusze o kształtach polamanych, a czem który był bardziej ponęty, tem był szykowniejszy.

Stowarzyszenie dla ochrony młodych dziewcząt, przybywających z Anglii, założono w Brukseli. Do osób biorących udział w stowarzyszeniu należą i dyplomaci. Zaraz po założeniu towarzystwa zgłosiło się o opiekę 115 młodych dziewcząt.

Rezultaty spisu ludności w Konstantynopolu zostały niedawno ogłoszone. Mniemano powszechnie, że Konstantynopol ma ludności półtora miliona, tymczasem okazało się jej tylko 870,000, z których cudzoziemców 112,000. Połowę ludności stanowią mahometanie, druga zaś połowę wynawny innych religij. W służbie rządowej (za wyłączeniem wojska) znajduje się 23,500 mahometan, 300 greków, 450 ormian, 150 katolików, 3 protestantów.

Nowy rodzaj pnumery. Niektóre pisma londyńskie zaczęły przyjmować pnumery nietylko na całe pismo lecz i na wycinki t. j. pewne działy, które kogo interesują a mianowicie: teatr, politykę, sprawozdania handlowe i t. d. Niektórzy pnumeryują jedynie ogłoszenia.

Armia zbawienia wręczyła izbie gmin w Londynie petycję w sprawie demoralizacji, z powodu artykułów „Pall-Mall-Gazette”, opatrzoną 395,000 podpisów. Zwój papieru, wieszający podpis, długości 3 mil angielskich, wieszony był na wozie eskortowanym przez gwardyę armii zbawienia.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 5 sierpnia. Rada państwa zbiera się w dniu 20 września. Sejmy krajowe obradować będą przez listopad i grudzień.

Gastein, 5 sierpnia. Cesarz Franciszek Józef wraz z cesarową oczekiwani są tutaj w dniu jutrzejszym. Poczyniono świetne przygotowania.

Madryt, 5 sierpnia. Onegdaj zachorowało na cholera 500 osób. Ogólna liczba wypadków epidemii przenosi już 3,000. Przestrasz ogólny.

Londyn, 5 sierpnia. W kwestyi afgańskiej oświadczył Salisbury co następuje: Mierczak pozostanie przy Afganistanie, a Pendźdeh przy Rosyi. Co do przesmyków zulfikarskich, nastąpiło już dawniej porozumienie między gabinetem Gladstone'a a rządem rosyjskim. Rząd rosyjski zbiera obecnie jeszcze szczegółowe dane, dotyczące spornej kwestyi i z tego powodu odosobna korespondencya nie może być dotąd izbom przedstawiona. Piszyńska dolina została przez wojska angielskie zajęta, albowiem należała ona do posiadłości Anglii, a nie Afganistanu.

Londyn 5-go sierpnia. Lord Wolseley, na czele partji wojskowej, stanął w zupełnej sprzeczności z rządem co do kwestyi sudańskiej. Rząd chce wyręczyć się Abisynią albo Włochami w Kassali i doprowadzić do przymierza z Turcyą. Lord Wolseley, tudzież Backer, dawny gubernator Sudanu, agitują za ponowną wyprawą angielską. Niebawem sprawa wejdzie w okres nętyngów.

Gastein, 5 sierpnia. Książę Bismark nie przybędzie podobno na zjazd cesarzów. Hrkalkoły odwiedzi go w końcu sierpnia w Friedrichsruhe.

Wiedeń, 5 sierpnia. Warunki, termin i miejsce drugiego zjazdu cesarzów są już umówione, ale przez kilka tygodni jeszcze pozostaną w tajemnicy.

Paryż, 5 sierpnia. Senat uchwalił kre-

dyt 12 milionów fr. na operacye wojenne w Madagaskarze.

Paryż, 5 sierpnia. Rząd polecił dokladne zbadanie projektu kanału z Narbony do Bordeaux, który pozwoliłby okrętom z morza Bałtyckiego wpłynąć przez Francję na morze Śródziemne, z pominięciem Gibraltaru.

Wiedeń, 5 sierpnia. Dzienniki twierdzą, że nieprzychylny dla Francyi artykuł „Nord-deutsche Alg. Ztg.” wywołany został nie samymi tylko uwagami „Temps'a” o potrzebie koncentrowania kawalerji na granicy niemieckiej.

Londyn, 5 sierpnia. Na wiadomość o koncentracji wojsk afgańskich w Pendźdeh, zostały tam wysłane i wojska rosyjskie.

Berlin, 5 sierpnia. Z powodu nabycia przez niemieckie towarzystwo kolonialne nowych terytoriów na wschodnich brzegach Afryki, starcie z Zanzibarem stało się niemożliwem.

Konstantynopol, 5 sierpnia. Zapewniają tu, że Anglia wystąpiła do Porty z propozycyą okupacyi Egiptu, a to w celu ścisłego zblżenia się do Turcyi z uwagi na komplikacye nad granicą afgańską.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 5 sierpnia. Widnokrag polityczny wyprzedził się znacznie; kontrmina nie znajdując oparcia dla swoich operacyi znikomych, przystępuje do pokryć. Kursy nie postąpiły jednak znacznie w kierunku zwykłym, gdyż giełda pogrzęzła się wkrótce znowu w zwykłej sobie beczynności. Pożyteczki rosyjskie cieszyły się zrazu popytem, później były w zupełnym zaniedbaniu. Giełda zbożowa była dziś trochę lepiej usposobiona, kursy zdolały podnieść się nieco.

Petersburg 4 sierpnia. Wykaz banku państwa z d. 4 sierpnia. Stan kasy 105,223,805 (abyło 961,358), skupione efekty 23,164,945 (było 146,772), zaliczki na towary 112,763 (bez zmian), zaliczki na papiery publiczne 3,035,858 (abyło 4,413); zaliczki na akcje i oblig. 13,827,864 (abyło 16,970); rachunek bieżący ministerjum finansów 2,785,624 (abyło 2,888,958); inne rachunki bieżące 72,573,694 (abyło 1,804,676); zastawy oprocentowane 28,761,822 (abyło 325,063).

Petersburg, 4 sierpnia. Weksle na Londyn 23 1/2, na Hamburg 20 1/2, na Amsterdam 19 1/2, na Paryż 25 1/2; 1/2 imperyalu 8,29, rosyjska premiosa pożyczka 1-1/2 emisyi 218, także II em. 212 1/2, rosyjska pożyczka 1-1/2 em. 187 1/2, II pożyczka wschodnia 95 1/2, III pożyczka wschodnia 95 1/2; 6% renta złota 174; 6% listy zast. niemieck. 144 1/2, akcyje rosyjskie wiel. D. Z. 240, kolei kursko-kijowskiej 319 1/2; petersburski bank dyskontowy 561, warszawski bank dyskontowy — rosyjski bank dla handlu zagr. 305 1/2, dyskonto prywatne 5 1/2 1/2.

Berlin, 5 sierpnia. Biliety banku rosyjskiego 201,50; 5% listy zastawne 61,25; 4% listy likwidacyjne 56,00; 5% pożyczka wschodnia II em. 59,75; III emisyi 59,70; 4% pożyczka z 1880 r. 79,70; 5% listy zastawne rosyjskie 90,10; kopony celos 324,30; 5% pożyczka premiosa z 1864 roku 138,40; także z 1866 r. 139,90; akcyje banku handlowego 78,00; dyskontowego 76,30; dr. żel. warsz. 210,00; akcyje kredytowe austriackie 460,50; najnowsza pożyczka rosyjska 94,40; 6% renta rosyjska 108,40; dyskonto 2 1/2, prywatne 2 1/2 1/2.

Londyn, 5 sierpnia w południe. Konsola 99 1/2, pruskie 4 1/2, konsola 102 1/2, turc. koaw. 16, rosyjska pożyczka 187 1/2, 92 1/2; 4% renta złota 174; 6% ogpiska 65 1/2; banku ottomańskiego 10 1/2; lombardy 10 1/2; akcyje kanału sueskiego 80 1/2, spokojnie.

Warszawa, 5 sierpnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, patra i dobra 650 — 660, biała 720 — 750, wyborowa — 795; żyto wyborowe 500 — 510, średnie 480 — 490, wadliwe —; jęczmień 2 I 4-0 rząd 400 —, owies 235 — 350, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rapsi zim. —, groch polny —, cukrowy —, fasola —, kasza jaglana —, jęczmień —, grzyz. gr. —; mąka parowa pszenna 006 —, 00, —, I, —, II, —, III, —, żytnia pył. N. 1 i 2, —, olej rzepakowy —, liniany —, Dowieziono pszenicy 400, żyta 500, jęczmień 20, owesa 150, grochu polnego —.

Warszawa, 5 sierpnia. Okowita 78% z akcyzą po kop. 8 1/2. Stosunek garncia do wiadra 100 — 307 1/2. Hart skład za wiadro kop. 78 1/2 — 79 1/2, za garn. 256 — 260. Szyński za wiadro kop. 79 1/2 — 81 1/2 za garniec kopiejek 260 — 264 (z dod. na wyschn. 2 1/2).

Petersburg, 4 sierpnia. Łój w m. 48,00. Pszenica w m. 11,00. Żyto w m. 7,75. Owies w m. 5,10. Konopie w m. 45. Siemie liniane w m. 14,75, ciepło.

Berlin 5 sierpnia Targ zbożowy. Pszenica moeniej w m. 155 — 178, na sier. wrz. —, na wrz. paź. 158 1/2, na paź. list. 160 1/2, na list gr. 162 1/2, na kw. mj. 170 1/2. Żyto moeniej w m. 136 — 148, na sier. 140 1/2, na sier. wrz. 140 1/2, na wrz. paź. 142 1/2, na paź. list. 145, na list gr. 147 1/2, na gr. st. —, na st. i. —, na kw. mj. 161 1/2. Jęczmień w m. 118 — 170. Owies spokojnie, w miejsku 130 — 165, na sier. —, na sier. wrz. —, na wrz. paź. 129 1/2, na paź. list. 130 1/2, na list gr. 131 1/2, na kw. mj. —. Groch wadliw. 146 — 205, pastewny 126 — 140. Olej liniany w m. 52, rzepakowy w m. b. bez. 44,8. Okowita w m. bez bez. 42,3.

Szczecin, 5 sierpnia. Pszenica ospale, w m. 156 — 161, na wrz. paź. 169 50, na kw. mj. 170,50. Żyto ospale, w m. 134 — 137, na wrz. paź. 141,00, na kw. mj. 149,00. Olej rzepakowy bez zmian, na sier. 45,70, najwzr. paź. 45,70. Spirytus ospale, w m. 41,4. Na sier. wrz. 40,50, na wrz. paź. 41,50, na list gr. 42,00. Olej skalny 7,80.

Gdańsk 4 sierpnia. Pszenica w miejsku bez rucho. Obrót 80 tonn. Patra i jasma 162, jasno patra 165, wysoko patra i szklista 168, na wrz. paź. tranz. 146,500, na kw. mj. tranz. 154. Żyto w m. usp. dobre, krajowe 120 1/2, 127 — 130, polskie i rosyj. tranzyt. 105 — 108, na wrz. paź. tranz. 111, na kw. mj. tranzyt. 115. Jęczmień drobny 128, duży 130, 1/2 owies w m. 132, Groch w m. 110. Spirytus 10,000 ltr. 1/2 w m. 42,25.

Londyn 4 sierpnia. Cukier Hawana N. 12 nominalnie 15 1/2, Cukier burakowy 14 1/2, ospale.

Londyn, 4 sierpnia. Na wybrzeż odarowano dziś 5 ładunków pszenicy; pogoda piękna.

Gdańsk, 4 sierpnia. Surowca wywieziono w tygodniu ubiegłym 7,500 t., w odpowiednim czasie roku przeszłego 9,500 t.

Manchester 4 sierpnia. Water 12 Taylor 6 1/2, Water 30 Taylor 9, Water 20 Leigh 8 1/2, Water 30 Clayton 8 1/2, Mook 32 Brooke 8 1/2, Mulu 40 Mayyoll 9, Medio 40 Wilkison 8 1/2, Warpscop 32 Lees 8 1/2, Warpscop 36 Rowland 8 1/2, Double 40 Weston 9 1/2, Double 60 Swinley 8, 12, 32, 116 yds 16 x 16 grey tkaniny z 33/16 171, mono.

Liverpool 4 sierpnia. Sprawozdanie początkowe Przepływu obrót 7,000 bel; spokojnie. Dzienny obrót 8,000 bel.

Liverpool, 5 sierpnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 7,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Spokojnie. Midling amerykańska na sier. wrz. 5 1/2, na list gr. 5 1/2, na gr. st. 5 1/2 p. Amerykańska także o 1/2 p.

New-York, 4 sierpnia. Bawelna 10 1/2, w N. Orleansie 9 1/2. Olej skalny ratnowany 70%, Abel Test 8 1/2, w Filadelfii 8 1/2, Surowy olej skalny 7 1/2, Certyfikaty pisma line 9 1/2, Mąka 3 d. 85 c. Czerwona pizena ciska w m. 1 d., na sier. 99 1/2, c., na wrz. 1 d. 1 1/2 c., na paź. 1 d. 3 1/2 c., Kukurudza (nowa) 52 1/2, Cukier (ref. reing. Mascovales) 5,02 1/2, Kawa (fair Rio) 8,50. Łój (Wilcox) 6,95. Skonina 6 1/2. Fracht zbożowy 2 1/2. Jawne zapasy pszenicy 38,400,000 busz, kukurydzy 5,900,000 busz. Pszenicy wywieziono w tygodniu ubiegłym z portów atlantyckich Stanów Zjednoczonych do W. Brytanii 56,000, do Francyi —, do innych portów łada stałego 3,000, z Kalfornii i Oregona do W. Brytanii 28,000, do łaju stałego — kwr.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with 3 columns: Giełda Warszawska, Z dnia 5, Z dnia 6. Lists various market data including exchange rates and commodity prices.

Table with 3 columns: Giełda Berlińska, Z dnia 5, Z dnia 6. Lists market data for Berlin.

Table with 3 columns: Giełda Londyńska, Z dnia 5, Z dnia 6. Lists market data for London.

RUCH TYGODNIOWY na tutejszej Stacyi towarowej od d. 26 lipca do 1 sierpnia 1885 r. włącznie.

Table with 3 columns: Commodity name, Quantity, Price. Lists weekly trade statistics for various goods like flour, oil, and sugar.

DIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Table with 2 columns: Date, Population. Shows daily population statistics for various districts.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Dr. Dobrzański z Warszawy, kupp. Abramowicz z Rawla, Kohn z Rygi, Kobak z Chersonu, Ewanow z Chersonu, P. Holo z Kalisza, P. Chorocinski z Krasowa, kup. Fried z Lublina, Falknor z Mikołajewa. Hotel Manteuffel. M. Neckow z Rawy, W. Maciejowski z Siemadza, Rabinowicz z Białogostoku, T. Schreiber z Lioana, L. Burman z Chemnitz, D. Rom z Berlinu, E. Gressler z Lipska, K. Kuiper z Odosy, Erdstein z Wiednia.

O G Ł O S Z E N I A.

PRZEWODNIK ADRESOWY.

DENTYSTA A. Iwanoff, ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüstehubego. 804-40

Alfred Kwaśniewski LEKARZ-WETERYNARIJ miast Łodzi, Wschodnia, dom Zięglera. 1819-0-0

M. GUTENTAG Jubiler, Nowy-Rynek Nr. 3. 1838-0-0

Dyrekcja drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że dla udogodnienia komunikacji stacyi Łódź z pociągami kursującymi drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej od d. 10 sierpnia (29 lipca) r. b. do pociągu towarowego Nr. 101, wychodzącego z Koluśzek o godzinie 5 minut 45 rano i Nr. 104, wychodzącego z Łodzi o godzinie 8 minut 30 wieczorem, dodawany będzie powóz mieszany kl. I i II.

LOKALE do wynajęcia

róg Zielonej i Spacerowej Nr. 265-a 1863-10-7

Przełożona pensji prywatnej izraelskiej S. Heller (Goldstein) ma honor uwiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z dniem 10 sierpnia rozpoczynają się lekcy regularne. Konstantynowska dom Wagnera N. 322. 1917-3-1

POTRZEBNA JEST

BONA

z muzyką do dziewięcioletniej pianinki. Tamże jest fortepian do sprzedania za bardzo niską cenę. Wiadomość w redakcyi. 1912-3-1

Syndyk tymczasowy masy upadłości fabrykanta m. Łodzi

Emila Kohna. Na zasadzie wyroku sądu okręgowego piotrkowskiego z d. 18 (30) czerwca 1885 r., wyznaczającego powtórny na dzień 8 (20) sierpnia 1885 r. termin do sprawdzenia należności wierzycielom masy upadłości Emila Kohna przypadających, wzywa tak wymienionych poniżej wierzycieli rzeczony masy a mianowicie: Adolfa Hermessa, Karola Folnera, dom handlowy Rudolf Henzler, Judela Markowicza, Ludwika Bajera, firmę Hecenberg, Juliana Kormanana, Mojżesza Beera, firmę Daniel Dobranicki et Comp., Markusa Kona, Jakóba Gutmana, Morytza Lessera, Michała Sentowicza, firmę braci Goldstein, Juliusza Mizama, Jakóba Książę, Ichel-sona Hejmana, Ludwika Frenkela, Józefa Sztajngarda, Henryka Likiernika, Simona Heymana, Karola Wajle, Morytza Heymana, B. Bromberga, Simona Goldbluma, Ferdynanda Geldnera, Leopolda Werde, w Łodzi zamieszkałych, jak również wszystkich wierzycieli niewiadomych z nazwiska, którzy dotąd tytułów usprawiedliwiających przypadające im od Emila Kohna należności syndykowi tymczasowemu, ani też do sądu okręgowego nie złożyli i do sprawdzenia takowych nie zgłosili się, ażeby się w dniu 8 (20) sierpnia 1885 r. o godzinie 11 rano w kancelaryi wydziału cywilnego sądu okręgowego piotrkowskiego przed niżej podpisanym syndykiem stawili, tytuły przypadające im od Emila Kohna należności przedstawili i za rzetelność takowych poręczyli, gdyż w razie przeciwnym co do wszelkich pretensyj, jakichby do masy upadłości Emila Kohna rościć mogli, sprekludowani zostaną.

Władysław Otto. Adwokat przysięgły w Piotrkowie. 1915-1-1

Dr. Rajgrodzki

mieszka teraz w domu P. Sachsa przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 280, (obok d. Scheiblera). Leczy choroby kobiec. dziec. i ptc.; przyjmując chorych rano od 8-10, po obje- od 2-4. 1815-12-9

FABRYKĘ PAROWĄ WYROBÓW BUDOWLANO-STOLARSKICH i POSADZEK. Posadzki z najrozmaitszych gatunków drzewa, do najgustowniejszych deseni, oraz wszelkie roboty stolarskie wykonujemy szybko i najakuratniej po cenach bardzo przystępnych. — Rysunki, jak również taflę próbną wysyłam na żądanie bezpłatnie. Z uzgodnieniem Jan Kammerer. ulica Spacerowa Nr. 780. 985-0.

Nowość i praktyczność OPRAWA AUTOMATYCZNA CZYLI JEDNOCHWILOWA.

naprowadzona medalem na wystawie warszawskiej w r. 1885.

OPRAWA ta, mając na celu oddanie ogromnych usług wszystkim, okazała się nader praktyczną w ogólnem jej użyciu; daje ona możliwość oprawienia sobie samemu w jednej chwili, wszelkiego rodzaju papierów, żurnali, rachunków, dzienników, listów, brulionów, nat, papierów urzędowych i t. p.

Z POWODU ŁATWOŚCI UŻYCIA Oprawa automatyczna czyli jednochwilowa

zaleca się tak osobom prywatnym jako też: urzędom, administracyom, domom bankierskim, handlom, p.p. oficerom armii i marynarki i t. p. dla utrzymania w porządku wszelkiego rodzaju papierów. Prócz tego rekomendujemy się bardzo praktyczny rejestrator do listów i rachunków, które mogą być uporządkowane alfabetycznie.

Z czem się polecam. Michał Mieszkowski. Mieszka w hotelu Polskim w Łodzi, tylko krótki czas. 1901-3-3

ZAKŁAD SZEWCYKI

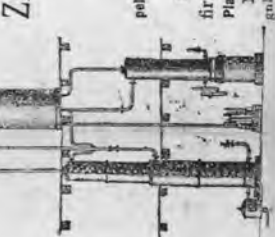
pod firmą Józefa Szwenicka z Krakowa, egzystujący w Łodzi od lat 20-tn przeniesiony obecnie na ulicy Dzieła N. 1373 do domu Busego, obok teatru Fogla, przypomina się względom Szanownej Publiczności, nadmienając, iż długoletnia praktyka w tym zawodzie daje mu możność zadość uczynienia wszelkim wymaganiom interesantów. Zakład daje towar z pierwszorzędnych fabryk wykończony obwie elegancko, wzbudniając jednocześnie odciski, bluzki, fusy i t. p. Ceny umiarkowane. Wrazie potrzeby, wystarczy tylko przysłać adresu i miara może być zdjęta w mieszkaniu interesanta. 1907-2-1

WIKTOR PIĄTKOWSKI

adwokat przysięgły i konsystorski, przesiadł się do domu Heymana obok banku polskiego. 1830-5-5

ZAKŁADY MECHANICZNE

obecnie pod firmą BORMAN, SWEDE & TEMLER w Warszawie, Stęmbna Nr. 14, polecają się do kompletnych urządzeń lub przebudowań BRÓW, AŁÓW, GÓRZELNI i DYSTYLARNI. Przeszło 100 gorzeln urządziła powyższa firma w ciągu 10 ostatnich lat. Plany, katalogi iustrowane maszyny wysyłamy na żądanie. Naprawiamy aparaty, działające bez przerwy z regulatorem do pary systemu Bormanna.



GIEŁDA WARSZAWSKA d. 5 sierpnia.

Table with columns: Wskazie, ZA, Dyskonto, Z końcem giełdy, Dopełnione transakcyje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcyje, Obligacje. Rows include various government bonds and stocks like Oblig. Skarb. Kr. Pol., Ros. Pol., and various bank shares.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

Table showing train schedules with columns: Pociąg, Czas, Godziny i minuty. Includes arrivals and departures for various stations like Warszawa, Piotrków, Kutna, etc.

Table showing train schedules with columns: Pociąg, Czas, Godziny i minuty. Includes arrivals and departures for various stations like Warszawa, Piotrków, Kutna, etc.